

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



ś. p.

Stefanja Balińska

zmarła w maj. Ciepłolencach, pow. Chocimskiego (Rumunia) w dn. 27 lipca 1925 r. w wieku lat 76.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się we czwartek 17 września r. b. o godz. 9 1/2 rano w kościele św. Jakóba w Wilnie.

O czem zawiadamia Krewnych i Znajomych

SIOSTRZENIEC.

„DZIECKO POLSKIE”

Szkoła początkowa i przedszkole (Froebel)

(im. Sz. Konarskiego, istniejące w Wilnie od 1906 roku)

dla dzieci od 4-ech do 11-tu lat

pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej

Racjonalny, początkowy rozwój dziecka i gruntowne przygotowanie do średn. zakładów naukowych. Godziny przyjęć codziennie godz. 9—10 i 1—2 pop. ul. Wileńska 4—8, naprzeciw Zarządu Kolejowego i obok Miejskiej Stacji Kolejowej.

3384

Z Senatu.

Pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie konwentu Senatorów Senatu. Tematem obrad były sprawy związane z nadchodzącą rozprawą plenarną nad pro-

jektom ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Postanowiono, że rozprawa rozpocznie się w czwartek o godzinie 4 popołudniu, głosowanie zaś w poniedziałek dnia 21 b. m.

Konferencja ministra Skrzyńskiego.

PARYŻ, 15.IX. (Pat.) Dzisiejszy „Matin” pisze: Briand nie zamierza powracać niezwłocznie do Genewy, gdyż jutro i pojutrze odbędzie konferencję z ministrem Skrzyńskim. Potwierdza się wiadomość, że w Szwajcarii zbiera się jednocześnie dwie konferencje równoległe. Jedną ośmiem zawiarcia paktu reńskiego drugą zaś dla zatwierdzenia sprawy konwencji arbitrażowej Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Nie mniej przesłania francuscy uznają za konieczne, aby ministrowie Benes

i Skrzyński wzięli udział w obu zebraniach. Co się tyko przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych, to Briand i Chamberlain prowadzić będą z Berlinem w ciągu bieżącego tygodnia rozmowy dyplomatyczne celem uniknięcia przyszykanej niespodzianki w chwili rozpoczęcia rokowań. „Matin” sądzi, iż Berlin nie będzie czynił trudności, tembardziej, iż Chamberlain będąc w całkowitej zgodzie z Briandem i Skrzyńskim przekonany jest o konieczności wspólnych rokowań.

Sprawy polsko-gdańskie.

GENEWA, 15.IX. (Pat.) Donoszą z miarodajnego źródła, że zgłoszony wczoraj przez delegację turecką kompromisowy projekt ustępujący południową część zakwestjonowanych terytoriów Mosul i Iraku, oraz proponujący pakt gwarancyjny między Irakim, Turcją a Anglią nie spotkał się z przychylną oceną delegacji angielskiej, która zdecydowana jest propozycje tureckie odrzucić.

GENEWA, 15.IX. (Pat.) Z miarodajnego źródła donoszą, że ustulowania prezydenta Sahma, zmierzające w kierunku odroczenia ostatecznej decyzji w sprawie określenia terytorjalnych granic polski w Gdańsku nie odniosły skutku. Rada Ligi zamierza zatwierdzić granice portu gdańskiego, określone przez komisję ekspertów w myśl tezy polskiej. Również zamierza rada uznać obowiązkiem miasta zawiarcia z Polską specjalnej umowy, dotyczącej uprawnień poczty polskiej poza portem. W sprawie Westerplatte Rada Ligi zamierza odrzucić taką gdańską wedle której tylko ośrodek tego półwyspu ma być oddany do dyspozycji rządu polskiego na cele magazynowania amunicji, Rada Ligi poleci zarządem Radzie portu w Gdańsku ustalić, jakie tereny na Westerplatce będą potrzebne na wykonywanie funkcji rady portu.

Delegacja polska w Berlinie.

BERLIN, Dzienniki tutejsze donoszą, że dziś przybyła do Ber-

lina delegacja polska dla rokowań handlowych z Niemcami.

Zaniepokojenie Niemiec.

GDANSK, 15.IX. (Pat.) Dzisiejszy „Danziger Ztg.” zamieszcza obszerny telegram z Berlina, odzwierciedlający zapatrzywania berlińskich sfer miarodajnych w sprawie układu o bezpieczeństwie. — Niezwykle interesujące te wynurzenia podają, że system proponowany przez Francję w sprawie układu wschodniego, doprowadziłby faktycznie do tego, że Niemcy byłoby faktycznie związane obecnym stanem rzeczy, a wszelkie próby w kierunku zmiany granic na wschodzie spotkałyby się natychmiast z przeciwnym ze strony koalicji mocarstw europejskich. Dotychczasowe fale podejmowane w tym względzie przez Francję wobec katarycznego oporu Anglii spełniły na niczym, jednakże konsekwentne stanowisko Anglii w tej sprawie dzięki nieustannym wysiłkom polskiego ministra spraw zagranicznych zachęcają jak się zdaje w ostatnich dniach ulegać zmianie. Wywiad

udzielony przez ministra Skrzyńskiego paryskiemu „Matin” jest w tej mierze bardzo znamienny dowodzi bowiem, że mamy tu do czynienia z połączeniem układu zachodniego z wschodnim. Jednakże Niemcy, które mają w tej sprawie decydujący głos stoją nadal na stanowisku, że to połączenie układów jest dla nich niemożliwe do przyjęcia, i że więcej nigdy pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na uznanie obecnych swych granic i ich utrwalenie.

BERLIN, 15.9. Prasa niemiecka zaniepokojona jest doniesieniami o tem, że sprawa paktu reńskiego ma być traktowana równoległe ze wschodnim. „Taegliche Rundschau” pociesza się, że wynurzenia Chamberlaina nie stwierdzają, jakoby przyjął on w całości pogląd min. Skrzyńskiego w tej sprawie i dodaje, że Niemcy mają w tej sprawie do powiedzenia „więcej niż jedno słowo”.

221 milionów deficytu w Prusach.

BERLIN, 14.IX. Minister skarbu, dr. Höpker-Aschoff, złożył sprawozdanie ze stanu finansów państwa pruskiego przed główną komisją sejmową. Minister oznajmił, że nie może być mowy o podwyższeniu plac urzędniczych, ani nawet o jednorazowej zapowiedzi.

Deficyt wynosi 221 milionów. Pokrycia nato niema. Minister wyraził się dosłownie: „Położenie finansowe Prus jest jeszcze bardziej beznadziejne niż Rzeczy. Pówną ulgą jest redukcja urzędniczych i robotników, na której Prusy zaoszczędziły rocznie 36 milionów. Dotychczas zwolniono 6 proc. urzędników państwowych, 23 proc. kontraktowych i 14 proc. robotników. Wobec tego ciężkiego położenia Prusy szukają pomocy zagranicznej.

Wojna w Marokko.

MADRYT, 15.IX. (Pat.) Jak donosi komunikat oficjalny z Maroka, kolumny hiszpańskie na odcinku pod Tetuanem, kontynuują posuwanie się naprzód, uwol-

niły obronną miejscowość Kudiatatahar, oblegają już od 10-ciu dni przez 3,000 rifienów, zaopatrzonych w liczną artylerię.

Stow. Kupc. i Przemysł. Chrz-śc. m. Wilna i dyrekcja SZKOŁY HANDLOWEJ DOKSZ. WIECZORNEJ tegoż Stowarzyszenia zawiadamiają, że lekcje w szkole rozpoczyna się w czwartek dn. 17 września o godz. 5 i pół po południu.

Zapisy nowych uczniów przyjmuje Sekretariat od godz. 5 — 7 wiecz. (ul. BISKUPIA 12). 585

Wiadomości telegraficzne.

Litwini się kłócą.

KOWNO, 15.IX. (Pat.) W sali litewskiego towarzystwa przyjaźni Ligi Narodów odbyło się zebranie poświęcone sprawie rokowań polko-litewskich. Na zebraniu tem starły się dwa poglądy. Dyrektor Banku Ziemskiego pos. Karwala, jeden z przywódców chrześcijańskiej demokracji, omawiając szczegółowo genezę rokowań kopenhaskich, sądzi, iż Kłajpeda, której Litwa nie zdołała odbudować własnymi siłami, oświadczył pomyślnych rezultatów rokowań. Wywody swe pos. Karwala poparł danymi statystycznymi, wskazując między innymi, że gdy w roku 1918 na obszarze Kłajpedy czynnych było 31 tartaków to obecnie pracuje tylko 8. Potem zabrał głos prof. Valdemaras, który ostro zaatakował rząd i wypowiedział się przeciwko nawiązywaniu stosunków z Polską. Przemówienie swe zakończył on słowami: Jeżeli chcemy Litwy z Wilnem i Kłajpedą to musimy zmienić dotychczasową politykę oraz ludzi.

Wojskowi polscy we Francji.

CHALON SUR MARNE, 15.IX. (Pat.) Przybyła tu wycieczka wojskowych polskich, składająca się z 17 generałów i pułkowników z generałem Żeligowskim na czele. Wycieczka towarzyszy francuskiemu generałowi Toussou. W dniu 16 b. m. wycieczka obserwować będzie w Mailly ostrzeliwanie przez artylerię ciężką rozmaitych obiektów. Dnia 18 b. m. wycieczka zwiedzi pole bitwy pod Verdun, pozem powróci do Paryża.

Obrzydła powódź w Chinach.

LONDYN 15.IX. Nadeszła tu wiadomość o wielkim wylwie rzeki Huang Ho (Żółta rzeka). Huang-Mo wystąpiła z brzegów na przestrzeni 50 kilometrów, salając 1000 kilometrów obszaru.

Z Tientsinu nadeszły alarmujące doniesienia o strasznych skutkach powodzi spowodowanej wylwem Żółtej rzeki. Dotychczas stwierdzono, śmierć 3.000 ludzi. Przeszło trzy tysiące wal jest pod wodą.

Życie ekonomiczne.

G I E D A.

WARSZAWA, 15.IX. (Pat.) — Dolar 5,95—5,97—5,98, Holandia 287,20 — 287,78 — 288,68, Londyn 28,80—28,58—28,43, Paryż 27,72 1/2, 27,80—27,65, Praga 17,45—17,49—17,41, Szwajcaria 118,50—118,78—

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Realizacja pożyczki angielskiej.

Sprawa realizacji pożyczki estońskiej w Anglii jest ostatecznie zatwierdzona. Rząd angielski udzieli pożyczkę gwarancji. Wynosić będzie ona 130 tysięcy funtów szterlingów płatnych w ciągu 8 lat.

Przygotowania do wyborów w Kłajpedzie.

Litewski gabinet ministrów wyznaczył wybory do sejmiku kłajpedzkiego na dzień 19 października. W Kłajpedzie już się rozpoczęła kampania wyborcza. Dnia 13 b.m. ukazały się pierwsze plakaty i odezwy wyborcze. Niemcy stworzyli jeden blok pod hasłem obrony 700 letniej kultury niemieckiej i zamierzają wzajemnego zwalczania się Niemców i Litwinów. Odezwy tego bloku podpisał również Litwin. Blok w czasie wyborów do ciała samorządowych odniósł przynajmniej zwycięstwo i dlatego dziś również pewnym jest kompletnego zwycięstwa, aczkolwiek należy się spodziewać, że litewscy nacjonalisci rozwiją bardzo energiczną agitację. Narazie jednak stronictwa litewskie do pracy wyborczej nie przystąpiły.

Zabójstwo oficera litewskiego.

Z Kowna donoszą, że w czasie obecnych manewrów armii litewskiej w chwili ostrzeliwania pozycji nieprzyjacielskich nagle padł strzał z tyłu do oficera pułku piechoty Olszewskiego dany przez jednego z żołnierzy pułku. Olszewskiego przewieziono do szpitala wojskowego gdzie dnia 7 września zmarł.

KLINIKA Położniczo-Ginekologiczna U.S.B.

ul. Bogusławska 3.

Chore i rodzące będą przyjmowane od dnia 1 października b. r. Przychodnia otwarta od dn. 15 września codziennie od 10—12 prócz świąt. 3380—1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

Powrót marszałka sejmku.

Wczoraj powrócił marszałek Rataj. Pierwszą jego czynnością było zwołanie konwentu senatorów sejmku (które pierwotnie miało się odbyć wczoraj) na dz. 18 b. m. Konwent ustalił datę zebrania się sejmku.

Głosowanie w senacie nad reformą rolną.

Wczoraj naradzał się konwent senatorów senatu nad postępowaniem podczas obrad nad reformą rolną, które rozpoczęła się jutro o g. 16-ej. Głosowanie, jak wiadomo, zacznie się w poniedziałek dn. 21 b. m. Ustalono, iż podczas dyskusji szczegółowej debatować będą nad poszczególnymi grupami, a więc od artykułu 1 do 16, od 17 do 37, od 38 do 44, i od 45 do 92.

Przemówienia do obu pierwszych grup będą mogły trwać do 30 minut, do dalszych do 15 minut. Wczoraj esobny komitet, złożony z senatorów Białego (P.S.L.), Nowodworskiego (Ch.D.) i Poznana (PPS.) rozpatrywał ustawę pod względem techniki ustawodawczej i języka prawniczego.

Delegacja posłów rolników u premiera Grabskiego.

Wczoraj przyjął premier Grabski delegację posłów rolników Gościńskiego, Łuszczewskiego, Niedzielskiego i Ciepłaka należących do różnych klubów sejmowych: Z. L. N., Ch. N., Wyzwolenie, Związek Chłopski. Delegacja naradziła się z premierem na temat umów handlowych z Niemcami.

Przyjęcia u premiera Grabskiego.

Prezes rady ministrów przyjął senatora Adelmanna, z którym omawiał sytuację finansową i gospodarczą państwa, następnie zaś posła amerykańskiego Stetsona.

Komitet ekonomiczny ministrów.

Dzisiaj o godz. 11 odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym będzie omawiana sprawa bilansu handlowego i w związku z tem zarządzenia dalszego ograniczenia importu.

Brawura polskiego pilota.

W związku z obchodem w Warszawie „Święta Wisły” podkreślić należy fakt następujący: Jeden z pilotów eskadry lotniczej, biorącej udział w „ataku” na most ka. Józefa Poniatowskiego, major Witold Prosinowski, przeleciał samolotem pod arkadami tegoż mostu.

Jeśli przypominamy sobie niezwykle sukces, podnoszony przez prasę całego świata, odniesiony przez pilota francuskiego, który przeleciał pod łukiem tryumfalnym w Paryżu, to brawurowy przelot majora Prosinowskiego załuguje na tem większe zaznaczenie, a to choćby dla tego, że lotnictwo polskie jest znacznie młodziejsze od francuskiego.

Więcej takich pilotów, jak major Prosinowski — a możemy spokojnie patrzeć na jutro naszego niepodległego bytu.

Oficjalne uznanie autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

Przyjazd dostojników cerkwi prawosławnej do Polski dodaje cerkwi nowego blasku. Delegacja znajduje się już w obrębie naszego państwa, we wtorek przejechała ona granicę w Sniatynie, powitana przez tamtejszego starostę. W Stanisławowie witał ich wojewoda Delonge, a we Lwowie wojew. Garapich imieniem rządu. Z ramienia metropolity Dyonizego oczekiwał ich biskup Poleski Aleksander.

Delegacja patriarchy ekumenicznego z Konstantynopola stanowią: ks. Joachim metropolita Chaledeński jako przewodniczący, ks. Germanos metropolita lordem, kanclerz Panaru (soberu) i pierwszy dragoman Panaru Irydjon Konstantinides. Delegacja ta wyjechała ze Stambułu w towarzystwie przedstawicieli Min. Spr. Zagr. p. Eosia dragomana Puczyńskiego dn. 13 b. m. drogą na Rumunję.

W Bukareszcie przyłączyła się do nich delegacja patriarchy rumuńskiej Christena, złożona z metrop. Bukowiny ks. biskupa Nektra-tudzień księży Dymitra Dana i Jerzego Sandru, oraz 2 diakonów. W Warszawie delegacja stanie we środę.

Sam akt uroczysty nastąpi we czwartek. O godz. 10 będzie w cerkwi metropolitalnej odprawione uroczyste nabożeństwo, w czasie którego metrop. Joachim owości akt uznania autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce. Akt ów jest opracowany w języku starogreckim. W języku polskim akt ten odczyta metropolita Dyonizy.

Do południa delegacja będzie przyjęta przez Prezydenta Rzplitej, a wieczorem będzie na obiedzie w pałacu Rady Ministrów, podejmowana przez prem. Grabskiego.

Exposé premjera Grabskiego.

WARSZAWA. 15. IX. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej w odpowiedzi na zapytania kilku senatorów zabrał głos ponownie p. Prezes Rady Ministrów i minister skarbu Władysław Grabski.

Wojna celna z Niemcami.

Na wstępie premjer odczytał głosy prasy niemieckiej o jego ostatnim przemówieniu, w których prasa niemiecka twierdzi, jakoby rząd polski przyznał, że wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego. Premjer stwierdza na podstawie protokołu swego przemówienia, że te nie odpowiada prawdzie.

niem, a wszelkie rozumowania na to wskazują, spodziewały się należało, że wszelkimi w okresie zrównoważenia importu z eksportem, a w najgorszym razie wydatnego zmniejszenia deficytu handlowego. Pewną rolę odegrała tu zagadnienie eksportu węgla, które wskutek kryzysu wazechświatowego, oraz zatargu gospodarczego z Niemcami wpływa znacząco na kształtowanie się bilansu handlowego. Poprawa jednakowoż, tak w zakresie produkcji, jak i eksportu węgla jest znaczna. Odrobiliśmy w ciągu ostatnich trzech miesięcy poważne straty, wyniki z zamknięcia importu węgla do Niemiec. Z sumy 450 tysięcy ton odrobiliśmy już 190 tys. ton.

Sytuacja kredytowa.

Co się tyczy sytuacji kredytowej — premjer wyjaśnia — że Bank Polski żeby uchronić od wstrząsu kraj, zarządził restrykcje kredytowe nieznaczne. Przyniosły one dotychczas zaledwie 15 milionów złotych. Jeśli odbiły się one głośniejszym echem po kraju, to było to wynikiem meże zbyt szeroko zakrojonych zapowiedzi, ale głównie wskutek wtórnego działania Banków prywatnych. Zważyć trzeba jednak, że Bank Polski wszedł na tę drogę, gdyż nie było sfinalizowanych układów pożyczkowych z zagranicą. Gdyby ewentualnie zaszła dalsza potrzeba restrykcji kredytowych byłyby one stosowane z daleko idącą odległością i indywidualizacją. Powatną rolę odgrywają przytem momenty psychiczne. Społeczeństwo pragnęłoby brać kredyty, lecz nie oddawać i wszelkie żądania zwrotu sum na termin pożyczonych postrzytuje za pewnego rodzaju niesprawiedliwość. Banki muszą domagać się zwrotu sum pożyczonych, żeby rozwinąć akcje kredytowe. Jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, to sumy zaangażowane w akcje kredytowej w dalszym ciągu są zwiększone. Jednakże dalsze dotacje sum skarbowych muszą być robione z uwzględnieniem sytuacji.

Bony dla intendentury.

Na zakończenie premjer mówi o projektach emisji bonów dla intendentury i złotego hipotecznego. Co do projektu emisji bonów dla intendentury, niepodobniestwem byłoby czynić jakiejś wielkiej zapasy dla wojska, a tylko taka suma mogłaby wpłynąć na zmianę sytuacji. Ujemną stroną byłby tu natychmiastowy powrót bonów do kas skarbowych. Trzebaby było bonom nadać prawo do placenia niemi pedatków, a w konsekwencji byłaby wypłata pensji urzędniczych w tych bonach. Jasną jest nierealność tego pomysłu.

Złoty hipoteczny.

Co się tyczy emisji złotego hipotecznego, to projekt ten jest niezmiernie, jak zdaniem powrotu do pieniędzy papierowych bez pokrycia kruczoowego i walutowego. Gdyby ten papierowy pieniądz pojawił się w zastępstwie bilenu i bilietów zdawkowych w tej samej ilości nie byłoby stąd żadnego polityki, a gdyby wypuścić większą ilość takich bonów, kurs ich musiałby spaść w porównaniu ze złotym, a w konsekwencji papiery te musiałby być wycofane z obrotu. Ostrzegając przed emitowaniem złotego hipotecznego jako środkiem, który zdyskredytowałby Polskę w oczach ińskowych finansistów zagranicy, premjer wskazał na konieczność zastanowienia się nad zbawieniem środków naprawy. Do nich zaliczył między innymi stały dopływ kredytów zagranicznych. W tym też kierunku idą usiłowania rządu.

Potrzeba oszczędności.

Na samym końcu posiedzenia komisji skarbowo - budżetowej w odpowiedzi na dodatkowe rzucone pytania, premjer dawał wyjaśnienia o daleko idących oszczędnościach w budżecie państwowym i dalszej akcji oszczędnościowej rządu, wspominał również o konieczności oszczędności w samorządzie. Na zapytanie, czy budżet ministerstwa reform rolnych będzie uwzględniał kredyty na reformę rolną, premjer odpowiedział twierdząco, zaznaczając, że budżet ten jest skonstruowany w uwzględnieniu realizacji reformy rolnej. Należy jest poświęcić na kredyty rzeczony dla Banku Rolnego, który będzie w tej dziedzinie oddziałem budżetu państwa.

nie kupuj towarów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich.

Nie pomagaj, Niemcom w wojnie gospodarczej z Polską.

OZYTAJOCIE

„Głos Wileński”

Zdolności płatności banków.

Mamy obecnie pewne niepokojące nieuzasadnione co do zdolności płatniczych Banków. Akcja pomocy Bankom w kierunku upielniania aktywów prowadzona jest przez same banki a również przy pomocy rządowej. Polega ona przedewszystkiem na staraniu się o kredyty zagraniczne. Akcja rządowa jest prowadzona przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego do którego kierowane są wszystkie lokaty funduszy rządowych i samorządowych. W wielu bankach jest już duża poprawa.

Polityka celna.

Cały szereg pytań skierowany był odnieście do najpilniejszych tematów naszej polityki celnej i zagadnienia protekcyjizmu. Jest to zagadnienie wyjątkowo trudne i skomplikowane i dlatego zależy na zwolnieniu w jaknajwyższym czasie rady gospodarczej, ażeby prowizorycznie. Protokół celny nie należy rozumieć jako podniesienia cel na przedmioty pierwszej potrzeby i na przedmioty, które nie są i nie będą produkowane w kraju. Błędne więc są informacje o podwyżkach celnych na kawę, herbatę i śledzie. Dotychczasowa regulacja jest na głównie na celu niepowiększenia importu towarów w wyniku zakazu importu towarów z Niemiec. Wobec przewidywanego zaprowadzenia modus vivendi z Niemcami dotychczasowy system reglamentacyjny zostanie zastąpiony nowym systemem reglamentacyjnym ograniczającym import luksemburskich i belgijskich przedmiotów względnie systemem protekcyjizmu celnego, na przedmioty które mogą być produkowane w kraju. Czy ochrona dotyczy płodów rolnych, których produkcja znacznie przewyższyła naszą kumpeję nie może być mowy. Powinnością korzystać z własnej maki i wypiekać chleb tylko z krajowej maki. Niezbędne są zarządzenia analogiczne do zarządzeń Francji w kierunku dosyppawiania maki tynieję do maki pszennej i wypieka chleba. Do Sejmu wniesiona jest ustawa o grubszym przemiale, do której rząd w danym stopniu przywiązuje wagę. Wpływie to zasądzić na ustanie importu maki amerykańskiej, która w tak wielkich ilościach była wprowadzana w roku bieżącym. Wywód pszenicy a przyzwoć jednoczesny maki czennej jest niedopuszczalny. Zasadniczo więc błędne jest mniemanie, jakoby zagraniczna polityka handlowa rządu miała przyczynić się do wzrostu cen w kraju, w szczególności wzrostu kosztów utrzymania.

Redukcja wydatków.

Co się tyczy wysokości budżetu, to wielka praca dokonywana jest obecnie przez ministerstwo skarbu w kierunku redukcji wydatków państwa poniżej sumy dwóch miliardów. Zasady trzeba, że budżet uchwalony na rok bieżący w wysokości 2 miliardów 100 tysięcy milionów, sparty jest na najniższym mnożniku przy pensjach urzędniczych, oraz na senach zasensie niższych. Przedstawienie więc budżetu na sumę dwóch miliardów wobec zwykły mnożnej przy pensjach urzędniczych i wobec zwykły cen wymaga radykalnych skreśleń i redukcji wydatków. Sejm i senat nie powinny asi o jeden milion podwyższyć tego budżetu, jak to miało miejsce z bieżącym budżetem. Rozumnie się, że to będzie wielka trudność, jednak współdziałanie wszystkich czynników w tej sprawie jest deeszyjające.

Bilans handlowy.

Co się tyczy momentu osiągnięcia aktywności bilansu handlowego, to moment ten trudno jest ustalić. Wiemy, że w cyfrach importu lipiec wykazuje sumę 60 milionów złotych za import produktów spożywczych. Gdyby w sierpniu cyfra ta była usiłowana, to zaawizowane Bankowi Polskiemu 25 milionów złotych z eksportu zb. za w miesiącu sierpniu przyoznyliby się do równowagi bilansu handlowego już w miesiącu sierpniu. Gdyby był ten przewrót ogromny między lipcem a sier-



Kongres spirytystyczny w Paryżu.

Wojny kolonialne Francji.

Obecny rząd francuski doszedł do władzy na skutek przewręcenia opinii publicznej, że Francja jest przemęczona wojną, że potrzebuje spokoju za wszelką cenę, gdy tymczasem żelazne środki stosowane przez prezydenta Milleranda i premjera Poincarego w stosunku do Niemiec, mogą doprowadzić do wojny odwetowej. To pojęcie zdecydowały o zwycięstwie przy wyborach „Kartelu lewicowego” i dojsza do władzy Herriots. Upadł on, gdyż ustępstwa jego na rze z Anglii i Niemiec rażąco wykazały niebezpieczeństwo, jakie grozi Francji przy dalszym stosowaniu metody ustępstw i władzę przejął p. Painleve, zdecydowany pacyfista. A jednak ten miłośnik pokoju prowadzi dzisiaj wojnę na dwóch frontach: w Syrii i Marokko, i sądząc z przemówień premjera rządu, bynajmniej nie ma zamiaru występować z gałką oliwną tam, gdzie decydują maszą armaty, tanki i samoloty.

Może być jedna czy druga wojna zupełnie niepopularna, meze wyzerpować Francję i finansowo, i w materiale ludzkim, tak wysoko cenionym w wyłudniającej się Francji, ale ustąpić nie pozwala prestige państwa. Francji, nie pozwala zrozumienie rzeczy, że jeden krok w tył zrobiony przed kolerowymi poddanymi, równałby się zapowiedzi utraty tych i innych posiadłości w bardzo szybkim czasie. Więc wojna toczy się i toczyć będzie aż do ostatka, aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Nie da się eno osiągnąć łatwo ze względu na czyste techniczne, to jest odległości teatrów wojny od Francji i ciężkich warunków klimatycznych, to też nieraz jeszcze będziemy musieli czytać różne wiadomości o działaniach wojennych.

A więc jedna wojna toczy się w Syrii, opiekę nad którą objęła Francja po Wielkiej Wojnie Wazechświatowej z ramienia Ligi Narodów. Spokojnie względnie stosunki nie trwały dłużej. Nietaktowne postępowanie niemieckich dowódców francuskich oddziałów z tubylcami, krótkowzroczne i lekceważące stanowisko gen. Sarraila, głównego dowódcy sił zbrojnych francuskich w Syrii, agitacja arabskich agentów, przy „zyczeniu” poparcia Anglików, chcących uwikłać Francję w zbrojne zatargi w świecie muzułmańskim i uczynienia jej powolniejszą żądaniem angielsko-niemieckim, wszystko to razem złożyło się na wybuch wojny. Rozpoczęła ją plemię Druzów napadła na oddział francuski złożony z 500 ludzi w stolicy Druzów Suedzie. Wkrótce potem zmasakrowano inną kolumnę wojskową, złożoną z 200 ludzi, zajęta przy wykopaliskach archeologicznych. Garażka zaledwie z nich uszła z życiem. Nie lepiej poszło niektórym oddziałom, jakie w ogólnej liczbie 6000 ludzi wyruszyły na odsiecz oblężonej Suedzie. 400 rannych, 450 zabitych, mnóstwo dezertorów i rozpraszonych, strata całej amunicji i żywności, oto pierwsze rezultaty starć Francuzów z Druzami. Rozeszły się nawet wieści o zdobyciu Damasku, miasta liczącego przeszło 800 000 miesz-

kańców wrogich Francuzom, a stosunkowo przez nieznaną garnizon francuski bronionego. Czy Sueda jest jeszcze w rękach francuskich, trudno twierdzić. Więcej przemawia za tem, iż została ona zdobyta przez Druzów.

To też wobec takich kłęk prasa francuska domaga się odwolania niedołężnego gen. Sarraila i zastąpienia go kim innym odpowiedniejszym. Ale gener. Sarrail to protegowany lewicy, więc też utrzymuje się dotąd na stanowisku ku oczywistej szkodzie dla armji francuskiej. Nie jest ona liczna. Posiłki nadejścia bardzo powoli, więc też trudno jest przypuszczać, aby wojska francuskie mogły wystąpić zaciętnie, a przedź zamkną się w futach i forteczkach oczekując na wybitną pomoc. Cały garnizon francuski w Syrii wynosi obecnie około 25 000 ludzi. Być może przyjął gen. Gamelina dodanego do pomocy gen. Sarrailowi wieje nowego ducha w „giurów” i poprowadzi do zwycięstwa.

Inaczej nieco wygląda wojna w Marokko. O wojnie tej pisaliśmy szerzej już kilkakrotnie, codziennie podajemy telegramy z placu boju, więc też ograniczymy się tylko na ogólnym ujęciu sytuacji.

Głównodowodzący na tym froncie marz. Lyautey został ostatecznie odwołany i miejsce jego zajął gen. Noulin. Siły wojskowe wzmocnione znacznie. Uzupełnili też swoje kadry Hiszpanie, wspólnie teraz działający z Francuzami przeciwko niezwykłemu dotąd Rifom pod dowództwem Abd-el-Krima.

Według pożątego planu generalna ofensywa wyznaczona została na 11 b. m. w ten sposób, że Francuzi uderzyli miłą od południa i wschodu, zaś Hiszpanie od strony morza wysadziły silny desant do stolicy Abd-el-Krima Ajdiru. Inne wojska hiszpańskie miały atakować od zachodu. Powiedzmy krótko, akcja hiszpańska nie powiodła się zupełnie. Dopiero w parę dni udało się pod Cbadilla pod osłoną dział okretowych i eskadry lotniczych wysadzić oddziały hiszpańskiej legji eudzeziemskiej.

Znacznie lepiej powiodło się wojskom francuskim od strony Fazu. Jak dojechał ostatecznie desce, zbombardowane przez lotników francuskich wojska Abd-el-Krima cofnęły się na północ. Utrudnia orientowanie się w sytuacji fakt, że miejscowe plemiona arabskie zaletnie od zwycięstw czy kłęk przechodzą to na jedną, to na drugą stronę zapasników. Przytam gen. Noulin zachorował i dowództwo ma objąć marz. Peltain, który dopiero udał się na plac boju. Gdyby więc potwierdziły się wieści nawet o lokalnym zwycięstwie Francuzów pod Fazem, to nie znaczy ono, że wojna się już, przedko zakończy. Rifowie ciągle otrzymują posiłki, mają za frontem swoim niedostępne góry, a w najbliższych tygodniach rozpoczyna się w Marokko pora deszczowa, która nadaremni powodzenie działu wojennych w kraju pozabawionym dróg. W tych warunkach na zlikwidowanie ostrzeżenia wojny marokkańskiej wypadnie jeszcze poczekać. Les.

klasowych można traktować jako „impas duchowy naszego ziemiaństwa, jako zjawisko przemijające, od którego zdrowy instykt polityczny ustrzeże siebie ponownie drogą do ser i umysłów wiekszości ziemiaństwa”. — pisze „Gaz. Warsz”. Mogą do podobnych czynów nawoływać ludzie, co jak „prezes sekcji politycznej na zjeździe, który wzywa do saniechania taktyki oportunistu” jako minister spraw zagranicznych był posłuszny wykonawcą woli Józefa Piłsudskiego i jego mężem zaufania w gabinecie, swoją osobą pokrywał jego nieprawdopodobne i nieprawne postępowanie. A zaś nazwisko referenta sekcji politycznej jest jaknajściślej związane z nieszczęśliwymi próbami federalistycznymi na Litwie, a polityką, która mogła zachwiać jednością państwa polskiego”.

Bo cóż by to wytworzyło się w państwie polskim, gdyby tak każdy stan chciał tylko swoje interesy stawiać ponad wszystkie?

Niewątpliwie ziemianie mają szczególne powody, by przejmować się projektem reformy rolnej. Ale gdy chodzi o politykę całego narodu, nie wolno jest jedną sprawą pokrywać wszystkie inne, bo wówczas „naród się zgubi”. Bo wówczas ziemianie będą patrzyć na stronięta według tego tylko, jaki jest ich stosunek do reformy rolnej, chłop tylko wedle tego, czy dostanie śmieć, robotnik będzie dbał przede wszystkim o ustawodawstwo społeczne, przemysłowiec o taryfy celne, urzędnik o „mnożnik” i katęgorję plac. Wówczas zatraci się w społeczeństwie poczucie wielkich problemów polityczno - narodowych. Gdy się chce uniknąć parcelacji wielkich majątków i na tym gruncie stwarza solidarność polityczną, może na przes. to, nawet mimowoli, pracować nad parcelacją polskiej myśli politycznej”.

Jednym słowem, powtórzmy jeszcze raz, stał się „lapseus”, który naprawiać trzeba, a nie uwy-pukać, jak to robi „Słowo” żubrów wileńskich.

Inny „lapseus” wydarzył się również wileńskiemu organkowi „Ziemi Wileńskiej”, zresztą nie pidrwały i nie ostatni raz. Pojechała ona na poezję. „Mojejsza o seas, aby rym był”, mówi przekrecona sentencja. A więc:

Powiem państwu bajkę, jakiej (!) zresztą wiele: Chciały ras instrumenty wytworzyć kapelę. Znalazła się batuta, lecz — przy pierwszej nacie, „Ten klarnet do niego!” — szepnął flet batucie. Podobnie, choć z uśmiechem i w większym sekrecie Mruknął po chwili klarnet na ucho o fiedle, Potem bas frontonście wyrzekł o puzonie, Puzon mówił o basach, że chybija w tonie, Pierwsze skrzypce — o drugich, To są pragnę przypleć (!), Osmarowały łojem smyczek pierwszych skrzypiec. Potem obój o reżku różne plamy (!) awierzył, Białeży w bębna, a bębna na blachy uderzył. Tak, że w końcu batuta na pal-piecie wsparta, Orzekła, że kapela cała djabła warta. Takimi instrumentami bywają i ludzie, Wytwarzają kapelę i topią się (!) w brudzie! Ten tego, ów tamtego czernidłem oblaśla, Aż wreszcie z samych lotów składa się kapela. I pismo nasze czasem musi przyznać z płacem, że choć są instrumenty zagradziemy na cem. Tak bywa, gdy w orkiestrze, czy w redakcji prze wo nicza... oymbaly.

W ślady „Wyzwolenia”.

Istnieje jeden niezawodny sposób praktykowany przez demagogów wiecowych by zmusić ciemny tłum wileński do słuchania najrozmaitszych fałszów i bzdurów. Zaczyna taki trybun od tego, iż wmuwia słuchaczom najrozmaitsze zalety i zasługi względem państwa, które nie odwdzięca się tym samym obywatelom należycie i cierpią oni w wolnej i niepodległej Polsce najgorzej przed ludowaniem: placą niesprawiedliwe podatki, znoszą samowolę urzędniczą i w przyszłości znów grozi im pańszczyzna jeżeli... jeżeli nie uchwalą rezolucji proponowanej przez mówcę, jeżeli nie zapiszą się do jego stronnictwa i nie zapłacą składki, (za pokwitowaniem lub bez takowego) bez której partja, a przedewszystkiem jej dziennik nie może istnieć. Naturalnie cała ta mowa ozdobiona jest wymyślaniami pod adresem zaprzeczonych wrogom przeciwników z pomiędzy których najbardziej niebezpiecznymi są endecy: pacholkiwie burżuzji i obszarników względnie paskopistów (zależnie od tego z jakiej strony mówca pragnie satukować. Skutek jednak jest zawsze jednaki. Słuchacze rozumieją, że mówca jest pełen uzna-

nia dla ich cnot i szrzeniemia krzywd krzyżąc; słusznie słusznie — a potem już automatycznie godzą się na potępienia, protesty lub uszanania i poparcia.

Sposób istotnie niezrównany jeżeli chodzi o tłumki ciemnych włościaw, bo już z bardziej wyrobionym robotnikiem miejskim nie zawaze taki kawał się udaje.

A jednak tego właśnie sposobu chwytają się ostatnimi dniami pewnego gatunku prasa, by skaptować dla swych celów ziemiaństwo. Jedne pisma robią to subtelnie inne całkiem natwne, zapominając widocznie, iż wśród ziemian jest jednak spory zastępek ludzi wykształconych i erjentujących się coś niecoś w sprawach politycznych.

Zeby nie być głosowym przytożę kolejno kilka wyjątków z artykułu „Słowo” z dnia 15 b. m. p. t. „Dzieje jednej sekcji”. Jest to zapewne artykuł, po którym nastąpi cały szereg innych, a więc brakuje w nim niektórych części „programowych” jak „zapisać się do naszej partji” lub „placicie składki na wydawnictwo partyjne”, ale to jeszcze będzie, bo co się odwiecze to nie uciecze. A więc zaczyna się od pochwał: „Ziemiańskie stanowią jedyną klasę sojusznicą w Polsce, która nie strajkuje”.

(Wyzwoleniec powiedziałby: „Tylko ty chłopie pracujesz w puocie zola i twoja krawica... itd.”) Dalej następują wyrazy zrozumienia dla domawianych krzywd:

Nie jeden robotnik wruszyłby ramionami na niewyrobienie polityczne, niemowczoności i sentymentalizmu ziemian. Mówi się o obronie klasy ziemiańskiej, a niewolno mówić o obrony tej frakcji jedynie w Polsce efektywnych. Poczóż to więc wszystkie”.

(Chłopi! Nie wolno si głosu zabrać w obronie swych praw. Burżuje śmieją się z ciebie!)

Likwidacja stanu ziemiańskiego godzi nie w ziemiaństwo lecz w Polskę”.

(Pańszczyznę chcą wprowadzić, lecz nie wiedzą, że sobie i Polsce grób kopia).

Tu autor przechodzi do „rozprawiania się z wrogami, a przedewszystkiem z nieznaną endecją, która na ten raz została pacholkiem Witosa.

Wreszcie następuje zachwalanie swego podwórka i próby o niepopierania przeciwników.

Następuje najgorza część zebrań. Pochł Jamożyński, jakkolwiek sam chłodził janki narodowców, a więc niedawny jasecz „konkurent” związku ludowo-narodowego oświadczył, że imieniem Rady Nacz. Org. Ziemiańskiej, maui się sprzeciwić poddaniu pod głosowanie dodatków do rezolucji, które w zbyt drażliwy i estry sposób godzą w związek ludowo-narodowy. Sala manifestuje swą niechęć do oświadczona pola Jaroszyńskiego. Fryc czytania jednak tych powitramywnych przez posta Jaroszyńskiego rezolucji, okazuje się, że skreślają one związek ludowo narodowy w sposób istotnie zasado dobitny i dosadny. Pomimo tego sala oklaskuje te manifestacje oburzenia na stronnictwo, któremu rzeczywicie w hipokryzji nikt w Polsce derównać nie może”.

Fe zobrazowaniu szlachetności i wzniosłości wystąpienia posta Jaroszyńskiego (który już na zjeździe wileńskim w zeszłym roku zastąpił ze swej lojalności i prawdemówności), artykuł maluje ostateczne zgnębienie endeków i daje „delikatnie narazić” do zrozumienia za kim ziemiaństwo winno iść.

Jako zapewne rozpocznie „Słowo” druk programu „nowego” stronnictwa i otwory listę składek. Swoją drogą, jeżeli na wiecu szanuje się słuchaców, a w prasie czytelników, to się o zapisywaniu i składkach mówi bez wstępów, używanych jedynie przez tanich demagogów z Wyzwolenia lub szesnastki.

Jak mało musi szanować ziemian pismo, które do nich takim językiem przemawia. K.



W Genewie odbywa obecnie narady Komisja wyznaczona przez Ligę Narodów dla kontroli finansów Austrii. Ilustracja nasza przedstawia komisarza generalnego dla Austrii M. Zimmermanna

Przegląd prasy.

(„Słowo” stawia kropki nad i. — Do czego prowadzą „klasowe” ugrupowania? — „Ziemia Wileńska” z rozstrojoną „kapelą” redakcyjną.)

Kochane „Słowo” (wileńskie bo jest ich kilka) sbrabia jak z cykle Związek Lud.-Nar i „Dzienn. Wil.” z racji reformy rolnej, zjazd ziemian i zapadłych rezolucji. Stara się przytem koniecznie postawić kropkę nad i., iż ustęp, tyczący się niepopierania niektórych stronnictw, odnosi się właśnie do Związku Lud.-Nar. e eszn „Dzienn. Wil.” jakoby przemilczał. Odpowiedzia poniekąd może być „Gaz. Warsz.”, która przytaczając powyższą uchwałę, mówi:

„Uchwala ta nie wymienia tych stronnictw, ale każdemu wiadomo, że chodzi tu przede wszystkim o Związek Ludowo - Narodowy. Lepiej by było, gdyby to było powiedziane całkiem otwarcie, ale o to mniejsza”.

Inaczej mówiąc, ziemianie pęzelili głupstwo. O skutkach jego przekonaają się prędzej, niż myślimy, może, a eiszęję się z tego mogą tylko ci, których egzystencja żywoła oparta jest na rozdziałkach społecznych, gdyż inaczej byłiby zbyt czuymi. Twierzenie nowych partyj i to czysto

